



ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dni powszednie
od 4 p. p. do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 10 r. do 12 w poł.

Łódź, Sobota 10 marca 1923 roku.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi z odnośnieniem do domu
miesięcznie Mk. 2000.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska Nr. 83. TELEFON 99. Skrzynka pocztowa 154.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Naprawa skarbu państwa.

Ekspose min. skarbu p. Grabskiego, wygłoszone jako wstęp do ustawy o naprawie skarbu Rzplitej, nawiązuje sprawy do planu, które już były, które nawet próbowano realizować—bez skutku. W grudniu 1921 r. ówczesny min. skarbu p. Michalski przedłożył plan sanacji skarbu, z którego w życie wszedł tylko fragment: ustawa o jednorazowej daninie państwowej, która—jak wiadomo—pozostała zupełnie bez wpływu na stosunki finansowe państwa.

Minął przeszło rok i znowu stoimy na temsamem miejscu, a raczej jest obecnie daleko gorzej. I znowu zaczyna się praca nad sanacją finansów, tym razem w sposób zasadniczy: przez wprowadzenie miernika złotego, który ma być stosowany w sposób teoretyczny, bo złotych nie mamy, tak do dochodów jak i do wydatków państwowych. P. Grabski, zastrzegając się przeciw stosowaniu mechanicznych środków przy naprawie finansów, sam przystępuje do tej naprawy w najbardziej mechaniczny sposób, widząc jedyny środek zbawienny w mechanicznym wprowadzeniu miernika złotego polskiego. W teorii metoda ta może się okazać słuszną, ale pod warunkiem jeżeli dochody będą ściśle i bezwzględnie pobierane wedle tego miernika. A gdzież gwarancja, że tak się stanie? Jakimi środkami rząd zmusi argarno-przemysłową większość sejmową, aby godziła się na podniesienie podatków bezpośrednich do równi miernika złotego?

Zastosowanie tego miernika do wydatków będzie już rzeczą łatwiejszą, ale znowu pod jednym warunkiem: jeżeli rząd główną swą uwagę poświęci zwalczaniu drożyzny. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie złotego miernika spowoduje w początkach wzrost drożyzny. Zacznie się wyścig między miernikiem a drożyzną, króla—wobec bierności rządu i bezczelności paskarzy—weźmie górę i zwałi cały system miernikowy. Tu jest właśnie najslabszy punkt programu p. min., którego nadzieja, że z postępem naprawy finansów drożyzna zniknie, nie pokrywa się z rzeczywistością. Dopóki na drożyznę nie znajdzie się i nie zastosuje się—szczególnie to drugie—jakiegoś radykalnego środka, wszystkie zabiegi sanacyjne pozostaną—zabiegami.

O ile stosowanie miernika złotego do wydatków nie będzie połączone z oszczędnościami w największej pod tym względem dziedzinie gospodarki państwowej: w dziale wojskowym, to o rzeczywistej akcji oszczędnościowej nie można nawet mówić. A jak pod tym względem przedstawiają się zamysły p. ministra? Co do tego punktu pisze „Kurjer Polski”:

„Niewątpliwie w tem, co mówił p. min. Grabski o granicach możliwych oszczędności, mieściło się wiele uwag słusznych, znacznie pogłębiających dotychczasową dyskusję nad tem pierwszorzędnym zagadnieniem. Jeśli jednak zważymy, że w dołączonym do projektu ustawy planie finansowym na rok 1924 i 1925 niemal dokładnie połowa wszystkich wydatków budżetu ogólnego przypaść ma na wydatki minist. spraw. wojsk., dojsć trzeba do wniosku, że tu leży punkt ciężkości sprawy”.

Nietylko punkt ciężkości, ale sama istota sprawy, gdyż p. minister skarbu wie i wszyscy wiedzą, że wydatki wojskowe u nas mają ciągle tendencję wzrostową, szczególnie w czasach, kiedy na porządku dziennym są ćwiczenia rezerwistów, ustalenie granicy wschodniej i t. d.

Najbardziej spornem jest zapatrywanie na sprawy wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych z ogólnego budżetu i postawienie ich na stopie samostarczalności. Odnosi się to głównie do kolei i poczt z jednej, a do monopolu (tytoń, sól) z drugiej strony. O ile zasada sama jest słuszną, o tyle wykonanie nie powinno—jak chce p. minister—być mechaniczne i szablonowe. Co innego jest wyodrębnienie np. monopolu tytoniowego, który bądź co bądź nie przedstawia funkcji żywotnych dla państwa, a co innego bezwzględne zastosowanie tej zasady do kolei. P. min. Grabski jako teoretyk wie dokładnie, że w czasach przedwojennych koleje w tych państwach, w których zasada upaństwowienia była ściśle przeprowadzona, wszędzie (z wyjątkiem kolei prusko-heskich) nie były samostarczalnymi. W Austrii np. koleje państwowe dawały tylko 2 proc. czystego dochodu, a donieważ oprocentowanie i amortyzacja pożyczek kosztowały 4 proc., więc państwo z dochodów ogólnych dokładało do kolei poważne—na ówczesne czasy—sumy. Ko-

leje to nie tylko przedsiębiorstwo państwowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, to także ważna funkcja państwowa o wielkim wpływie na politykę handlową i na bezpieczeństwo państwa. Jeżeli koleje uzyskają samodzielność gospodarczą, jak proponuje p. Grabski, wówczas kierownictwo ich będzie zmuszone zabiegać wszystkimi środkami o zwiększenie dochodów, a to niewątpliwie odbije się szkodliwie na misji gospodarczo-państwowej, jaką koleje mają do spełnienia.

Jeszcze jedna rzecz: Przedłożone przez p. Grabskiego Sejmowi projekty ustaw finansowych okazują silną tendencję w kierunku okrojenia praw Sejmu, a przyznania wielkich, prawie dyktatorskich atrybucji władzy wykonawczej. W projektach tych powtarza się ciągle: upoważnia się prezydenta Rzplitej, upoważnia się min. skarku.—jest to powtórzenie tej metody, którą narzucił sejmowi p. Michalski ze znanym skutkiem. Sądzymy że współpraca Sejmu z rządem może prędzej doprowadzić do pomyślnych wyników, aniżeli pozostawienie całej władzy w rękach jednego, choćby najlepszymi chęciami przejętego ministra.

Sprawa uznania granic wschodnich.

W połowie lutego r. b. wystosował p. prezes Rady ministrów, generał Sikorski, obszerny list do rządu francuskiego w celu poparcia kroków, podjętych przez M. S. Z. dla ostatecznego uregulowania granic Polski na wschodzie, w przekonaniu, że pomyślnie rozstrzygnięcie sprawy leży w interesie zarówno polskiej jak i francuskiej racji stanu. Premier stwierdza, że bez aprobaty Polski nie możnaby przeprowadzić najdrobniejszej zmiany w jej granicach, to jednak fikcja nieuznania granic trwać będzie dopóty, dopóki formalnościom prawnym nie stanie się zadość.

Przechodząc do omówienia poszczególnych linii granicznych, premier wspomina najpierw o granicy polskiej z Rumunią, ustalonej jedynie za dobrą zgodą obu stron bez sankcji formalnej. Kwestja granicy rumuńskiej wysuwa przedewszystkiem sprawę Małopolski Wschodniej, która to sprawa powinna zyskać jaknajprzychylniejsze dla Polski rozstrzygnięcie. Z wielu poważnych względów mam pewne powody

do mniemania — pisze premier ministrów — iż obecny stan poglądów i układ stosunków czyniłby dzisiaj definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy łatwiejszym niż poprzednio. Omawiając granicę, ustaloną przez traktat Ryski, wysuwa premier koncepcję, iż mocarstwa, rezerwując sobie w traktacie Wersalskim ewentualne oznaczenie niektórych części granic Polski, mógłby rzec się tego wobec odcinka granicy, który jest ustalony i bezsporny.

List kończy się stwierdzeniem, że do wysłania pisma skłonił premiera podziw dla zasług prez. Poincare i wniknięcie w ducha umowy polsko-francuskiej.

Dnia 22 lutego r. b. wystosował francuski prezydent ministrów Poincare obszerną odpowiedź, przesłaną na ręce prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego. List ten wykazuje zupełną jednomyślność, panującą pomiędzy kierownikami obu rządów. Premier francuski uważa za rzecz słuszną, że Rząd polski przy załatwianiu tak ważnych dla siebie spraw oczekuje poparcia rządu Republiki. Odnośnie do dezyteratów wysuniętych w liście gen. Sikorskiego, zaznacza prezydent Poincare: „Polecilem delegatom francuskim w Radzie Ambasadorów, by zażądali uregulowania w najkrótszym czasie sprawy granicy polsko-litewskiej oraz granic wschodnich, zgodnie z poglądami polskimi. Nie mamy potrzeby zapewniać Pana, że rząd francuski uczyni wszystko, by przyspieszyć uregulowanie tej kwestji i użyje całego swego wpływu, by uzyskać satysfakcję dla Polski. Rząd francuski jest w istocie przekonany, iż jest rzeczą niezbędną położyć kres niepewności, która panuje jeszcze w sprawie granic państwa Polskiego, i pozwolić narodowi sprzymierzonemu poświęcić się z całym spokojem organizacji administracyjnej oraz rozwojowi rolnictwa, przemysłu i handlu, które powinny uczynić z Polski silnej i szczęśliwej jeden z elementów podstawowych ekonomicznego odrodzenia Europy”. W końcu prez. Poincare daje wyraz nadziei, że Rząd polski z każdym dniem zacieśniać będzie stosunki przyjaźni łączącej oba kraje i załącza zapewnienie szczerej przyjaźni dla premiera Sikorskiego.

Prowokacje nacjonalistyczne.

A Francuzi starozakonni mówią: „Odbierzemy Niemcom ziemię nadreńską”. A Niemcy mówią: „Odbierzemy zaś Francuzom ziemię nadreńską”. Przetoż powiadam Wam, iż głupi są i zarażają bałwochwalstwem czcąc Bacha i Molocha, i Równowagi.

Adam Mickiewicz—Księgi Pielgrzymstwa.

Okupacja francuska nad Ruhra staje się czynnikiem rozstroju gospodarczego i zarzewiem niepokojów Europy. Poprzez deklamacje o niedotrzymywaniu umów przez Niemców, o misji kulturalnej Francji i t. p. przegłąda coraz cyniczniej interes kapitalistyczny, zachłanny i żarłoczny, który pożąda nowych terenów eksploatacji i wyzysku. Francji chodzi nie o odszkodowania, lecz o węgiel nadreński. Francuscy kapitaliści dla zaokrąglenia swoich dywidend, dla powiększenia swoich majątków potrzebują hut, kopalń i nowych terenów przemysłowych. Zadaniem dyplomacji francuskiej jest urabianie opinji świata dla nowych zaborów i osłaniania frazesami humanitaryzmu zwykłej grabieży kapitalistycznej. Z jednej i drugiej

strony pracują nacjonalisci, podszczuwając obalamucone masy do awantur wojennych. Szowiniści niemieccy pracują dla szowinistów francuskich i odwrotnie. Taktyką tą burżuazja odwraca uwagę mas od bolączek dnia dzisiejszego, kryzysu, drożyzny, głodu i rozstroju gospodarczego, a wskazuje na czynniki zewnętrzne, jakoby odpowiedzialne za upośledzenie mas i klęskę gospodarczą. Burżuazja francuska nie może wybrnąć z deficytu państwowego, z piętrzących się coraz większych trudności, więc jak złodziej, uciekający przed prześladowcami, wskazuje na Niemca. Burżuazja (niemiecka w obawie przed przewrotem społecznym, odpowiedziałnością za zbrodnie wojenne i katastrofalny stan gospodarki państwowej, wskazuje ze sprawcami tego stanu są Irancuzi. Polityka szczucia nacjonalistycznego chroni klasy posiadające obydwóch krajów od odpowiedzialności i śmiało można porównać jednych i drugich do Roberta i Bertranda (czyli dwaj złodzieje).

Okupacja francuska przechodzi trzecią fazę rozwoju. Początkowo miał to być „spacer wojenny” celem wywarcia nacisku na rząd niemiecki o wypłatę odszkodowań, po

tem zastaw aż do czasu spłaty należność i kosztów tej wyprawy. Dzisiaj się jasno mówi o stworzeniu państwa buforowego z Nadrenji na wzór „Polski Niepodległej” wedle wzorów Beselera i Kuka, ażeby stworzyć dogodny teren dla nieograniczonej eksploatacji spółki francusko-angielskiej. Nie ustają również zabiegi ażeby Polskę wciągając do tej nadreńskiej awantury. Agent kaitału francuskiego Korfanty jeździ w tajemniczej misji do Paryża, odbywa poza rządem i społeczeństwem podejrzone konszachty z kapitalistami francuskimi. Aczkolwiek pan ten handlował już wszystkim, to jednak nie uda mu się przehandlować krwi polskiego proletariusza. Związki Zawodowe czuwają, ażeby w momencie rozstrzygającym rzucić wszystkie swoje siły i wpływy celem niedopuszczenia do nowych mordów i nieszczęść. Nie mamy nic przeciw temu, ażeby burżuazja obydwóch krajów wyrzynała się wzajemnie, ale wara tym bankrotom do krwi ludów. Wojna zaborcza stanie się grobem dla klas posiadających, a dla klasy robotniczej sygnałem do walki bezpośredniej o nowy ustrój społeczny, o socjalizm.

Katon.

Tydzień polityki polskiej.

a) Polityka parlamentarna.

Nasza Izba prawodawcza rozpoczęła swe prace w ubiegłym tygodniu pod znakiem spraw finansowych. Odbyły się dwa posiedzenia. Na pierwszym rozpatrywano sprawę podatków stemplowych, na drugim Sejm wysłuchał dwugodzinnego expose ministra skarbu Grabskiego na temat zasadniczej sanacji skarbowej. Wbrew oczekiwaniom pierwsze posiedzenie „podatkowe” nie wywołało na sali sejmowej żadnych poważniejszych starć słownych. Widocznie sfery zainteresowane chowają zapał bojowy do generalnej rozprawy, jaka się szykuje przy dyskusji nad expose ministra skarbu. Debaty nad ustawą o podatkach stemplowych były o tyle ciekawe, że potwierdziły spostrzeżone stanowisko stronnictw chłopskich, które łącznie z prawicą głosowały przeciwko nadmiernym — w ich mniemaniu — podatkom stemplowym, związanym ze sprawami rolnymi. Prym w tej akcji, ochraniającej interesy chłopskie, trzyma stronnictwo „Wyzwolenie”, które — jako pierwszego rycerza — wysuwa postać Łypacewicza, tak chlubnie skądinąd — znanego, jako szermierza demokratycznego. Zjawisko to nasuwa — z punktu widzenia ogólnopaństwowego — refleksję: jak dalece jednostki, znane z niezależności duchowej, podporządkowują swe przekonania egoistycznym interesom mas chłopskich, w celu utrzymania się na powierzchni kariery politycznej. A przecież nie można tego powiedzieć o posłach socjalistycznych, którzy rozumiejąc konieczności państwowe, głosują jednak za podatkami, które obejmują część krwawicy naszego proletariatu.

Expose ministra skarbu, zapowiadane oddawna, było niejako streszczeniem wyników tych wszystkich narad, jakie się dotąd w sprawie sanacji finansów państwowych u nas odbyły. Głównym punktem, koło którego obraca się oś całego programu sanacyjnego jest sprawa wprowadzenia stałego miernika pieniężnego, którym ma

być „złoty polski”. Wartość obiegowa tego pieniądza nie będzie ustalona nominalnie, lecz będzie regulowana perjodycznie na podstawie wielkości wynikowej z pośród cen rynkowych kilkunastu artykułów pierwszej potrzeby. Konieczność wprowadzenia stałego miernika motywował minister tym, że podatki, aczkolwiek wpływają coraz lepiej i suma otrzymywana z tego źródła jest cyfrowo coraz większa, jednak wobec ogólnej drożyzny i spadku marki polskiej, wpływy te były coraz mniejsze. Niewątpliwie — zdaniem ministra — przejście od obecnych stosunków do miernika stałego odbije się na życiu gospodarczym (co już spostrzegamy w formie kryzysu przemysłowego), to jednak nie powstrzyma go przed tym bolesnym, lecz koniecznym krokiem. Dalsze szczegóły planu sanacji skarbu przewidują wyodrębnienie kolei w osobne gospodarstwo budżetowe; utrzymanie wszystkich dotychczasowych wydatków na różne dziedziny życia państwowego jak szkolnictwo, sądownictwo, armia, budownictwo i t. p. i — zdaje się brać rozbrat z dotychczasową niefortunną polityką oszczędnościową; podniesienie ogólnych dochodów państwowych do sumy 1657 milionów złotych, w czym poważne miejsce zajmie ustawowo przewidziany podatek dochodowy, oraz podatek mieszkaniowy, którym minister chce obarczyć wszystkich lokatorów; wreszcie — opracowany będzie plan sanacji trzyletniej z naszkicowanymi budżetami na ten okres.

Według relacji sprawozdawców prasowych expose ministra odczytane było z całym poczuciem rzeczywistości gospodarczej państwa i słuchane było z odpowiednią powagą przez całą Izbę. Dyskusja odbędzie się w czwartek i wówczas także zewnętrznie się może wszystkie zakulisowe konszachty stronnictw prawicowych z grupą Witosa, o czem tak głośno było w ostatnich dniach. W czwartek także wyjaśni się, jaki będzie los obecnego gabinetu?

W komisjach sejmowych tymczasem zaszły dwa znamienne wypadki. W komisji

oświatowej rozpatrywano ponownie Kiernikowy wniosek w sprawie „numerus clausus”, który został wstrzymany z tem, że komisja — przez min. oświecenia — zasięgnie opinii wydziałów uniwersytetu. Jaka będzie opinia wszystkich uniwersytetów — niewiadomo. Piszący jednak te słowa, w prywatnej rozmowie z jednym z profesorów wydziału lekarskiego Warszawskiego uniwersytetu dowiedział się, że wydział ten na jednym ze swych ostatnich posiedzeń powziął uchwałę, iż ograniczenia w przyjmowaniu studentów stosuje się, lecz tylko na skutek braku miejsc, bez brania pod uwagę narodowości; ustawowe jednak załatwienie tej sprawy jest wysoce niepożądane, tak dla dobra uniwersytetów, jak Państwa.

W komisji wojskowej natomiast po raz pierwszy popisywał się poseł gen. Haller, atakując min. Sosnkowskiego w sprawie defensywy wojskowej, która niesłusznie jakoby aresztowała jego dawnych oficerów por. Ligockiego i pułk. Solohuba, podejrzanych — jak wiadomo o udział w spisach zamachowych „Rozwoju”. Otrzymał jednak zarówno od ministra, jak i od obecnych członków komisji, dość ostrą odprawę, która pupilów gen. Hallera oświetliła niezbyt pochlebnie.

Ostatnie wiadomości z polityki parlamentarnej donoszą o zjeździe stronnictwa „Wyzwolenia” z P. S. L. lewicą, z posłem Putkiem na czele, gdzie oba te stronnictwa oficjalnie zawarły umowę, łącząc je w jedno P.S.L. „Wyzwolenie”. Nadmienić należy iż grupa posła Putka jest oderwana od stronnictwa Witosa, co łącznie z odłamem lewicowym, pozostającym jeszcze w karności partyjnej, świadczy o poważnych tendencjach lewicowych Piasta.

b) Życie wewnętrzne.

W celu utrzymania pewnego, stałego doboru żołnierza w naszej młodej armii, Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło rejestrację, zebrania kontrolne, oraz ćwiczenia w roku bieżącym roczników od 1897 do 1895, a w następnych latach dalszych roczników. Pomijając dalsze wojskowe znaczenie tego faktu, należy nadmienić, iż związek posłów socjalistycznych wniósł w sejmie interpelację w tej sprawie, aby rodziny powołanych na ćwiczenia były zabezpieczone materialnie, oraz, aby rezerwiści mieli zapewniony powrót na dawne stanowiska. Sprawa ta, a szczególnie punkt o zasiłkach dla rodzin rezerwistów, wywołał gorącą dyskusję w komisji wojskowej, gdzie przedstawiciele lewicy żądali, aby zasiłki szły z kasy przemysłowców, natomiast przedstawiciele kapitału pragnęli ciężar utrzymania rodzin rzucić na barki rządu. Przeważała opinia lewicy z tą poprawką, że na wsiach zasiłki wypłacać będą gminy, którym rząd na ten cel wyasygnuje dogodne pożyczki.

c) Sprawy zagraniczne Polski.

Dominującym punktem w naszej polityce zagranicznej jest w ostatnim tygodniu sprawa starań o uznanie przez Radę ambasadorów wschodnich granic Polski! Dowiadujemy się, że niezależnie od oficjalnej noty, którą rząd wysłał do Rady Ambasadorów, premier gen. Sikorski przesłał list odrębny do Poincaré'go, w którym prosi go o poparcie naszej sprawy. Pre-

mier francuski natychmiast odpowiedział uprzejmie, że zupełnie podziela stanowisko rządu polskiego i, że polecił przedstawicielowi Francji w radzie ambasadorów, aby głosował w myśl życzeń Polski. Wogóle sądząc z odgłosów prasy zachodniej, gdzie w ostatnich dniach głośno było o inicjatywie naszego rządu, trzeba stwierdzić, iż naogół opinia zachodnio-europejska staje po naszej stronie i żąda, aby decyzja była przychylna. Nawet i szybkość; z jaką rada ambasadorów wzięła tę sprawę pod obrady, świadczy, iż zwołanie samej rady przeważa podobna opinia. — W chwili jednak kiedy powyższe słowa piszemy nadeszła wiadomość, iż rada powzięła uchwałę, odraczającą na pewien czas decyzję w sprawie granic, a to na skutek żądania Anglii, która, nie kwestjonując faktycznego stanu rzeczy, ma pewne obiekcje... co do Galicji, gdzie według jej zdania — należałoby zastosować pewien paragraf traktatu wersalskiego, który coś mówi o... mniejszościach narodowych. A więc obawy nasze, o których wspominaliśmy w przeglądzie politycznym z ubiegłego tygodnia, sprawdziły się Europie zachodniej przypominała się... nafta galicyjska!

Jan Czerwiec.

O rejestrację stanu cywilnego „bezwyznaniowych”.

Kwestja „bezwyznaniowych”, nie istniejąca oddawna na zachodzie Europy, a od roku 1917 nawet w Rosji, jest jedną z najdotkliwszych bolączek naszego ustawodawstwa cywilnego, otrzymanego w spadku po rosyjskim najeźdźcy. Konsekwencją nieuznawania przez obowiązujące w b. Kongresówce prawodawstwo rosyjskie pojęcia bezwyznaniowości było stosowaniem w sferze praktyki prawnej zasady „przymusu religijnego” względem osób, nie przyznających się do żadnego wyznania.

Przymus religijny wkraczał przede wszystkim w dziedzinę prawa małżeńskiego i rozwodowego, rejestracji stanu cywilnego i t. d., stwarzając sytuację uciążliwą lub wręcz nieznośną dla tej części ludności, która swe stosunki cywilne pragnęła normować na podstawie przepisów świeckich, nowoczesnych i w zasadzie dla wszystkich obywateli jednakich.

Po złączeniu rozdartych dzielnic polskich w jedną niepodległą Rzeczpospolitą sprawa „bezwyznaniowych” wraz z całym kompleksem obracających się dookoła niej zagadnień skomplikowała się i zagmatwała jeszcze bardziej.

O ile bowiem w b. zaborach pruskim i austriackim pojęcie „bezwyznaniowości” było uznane przez odpowiednie ustawy konstytucyjne (art. 12 Ust. Konst. Pruskiej z dn. 31.I. 1850 roku; art. 14 Ust. Zasadn. Austriackiej z dnia 31.XII. 1867 roku) i stanowiło w zakresie stosunków prawnych pewien określony stan wyznaniowy (status religionis), o tyle w b. zaborze rosyjskim pozostało wszystko po dawnemu, t. j. pojęcie „bezwyznaniowości” nie było nadal uznawane, jako obce obowiązującemu wciąż prawodawstwu rosyjskiemu.

Dopiero ogłoszona w dniu 1.VI. 1921 r. Konstytucja marcowa, gwarantująca w art. 111 wolność sumienia i wyznania, zaś w art. 112 nieprzymuszanie nikogo do udziału w czynnościach religijnych, spowodowała w istniejącym dotąd stanie rzeczy pewien przełom, jeśli chodzi o dziedzinę prawa publicznego, legalizując mianowicie na terenie całej już Rzeczypospolitej pojęcie „bezwyznaniowości”.

W dziedzinie jednak prawa cywilnego, wobec utrzymanego w b. Kongresówce religijno-wyznaniowego charakteru przepisów o rejestracji stanu cywilnego oraz prawa o małżeństwie z 1736 roku, brak odpowiednich przepisów administracyjno-wykonawczych, względnie noweli do prawa cywilnego, uniemożliwił wyciągnięcie konsekwencji z wymienionych artykułów konstytucji w praktyce cywilnej i spowodował w tej dziedzinie utrzymanie status quo.

Dążąc do usunięcia systemu anomalji prawnych, powstałych na skutek nieprzystosowania obowiązującego w b. Kongresówce ustawodawstwa cywilnego do ducha i treści art. 111 i 112 Konstytucji, oraz, mając na względzie: a) że prowadzenie aktów stanu cywilnego należy do poruczonego przez państwo zakresu działania ciał samorządowych (art. 9 i 10 „Dekr. o samorz. miejsk. z dnia 4.II. 1919 roku) i b) że Prokuratorja Generalna powołana jest do wydawania opinii prawnych we wszystkich sprawach, dotyczących ważnych interesów administracji państwowej (art. 7, p. 5 Ustawy z dnia 31.VII 1919 r.), — Magistrat m. Łodzi w październiku 1922 roku wystąpił do Prokuratorji Generalnej z memorjałem o rozstrzygnięcie wątpliwości, czy Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi ma prawo przyjmować liczne zgłoszenia osób bezwyznaniowych i zapisywać dotyczące ich stanu cywilnego akty do rejestrów, jakie prowadzi dla żydów i dysydentów. W memorjale tym Magistrat zobrazował obszernie istniejący dotychczas w praktyce rejestracyjnej stan rzeczy, wskazując następnie m. in., że osoby, zamieszkałe obecnie w Łodzi a związane ślubem cywilnym: zawartym poprzednio w b. dzielnicy austriackiej, nie posiadają faktycznej możliwości dokonania ciężącego na nich obowiązku zarejestrowania dzieci z tych związków zrodzonych, jeśli pragną uniknąć obrzędu religijnego a dzieciom nadać również stan nieprzynależności do żadnego wyznania. Powołując się na zawierające gwarancje wolności sumienia art. 111 i 112 Konstytucji oraz interpretując przez analogję rozciągliwy w swej treści art. 92 K. C. P. Magistrat m. Łodzi w zakończeniu memorjału konkretyzuje znaczące się w dziedzinie rejestracji „bezwyznaniowych” wątpliwości w formie następujących pytań:

1) czy zgodne z art. 92 ust. K.C.P. oraz art. 9 Ust. Post. Cyw. jest zakładanie i prowadzenie dla osób, nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła i pochodzących z b. zabórów austriackiego i pruskiego, świeckich rejestrów aktów stanu cywilnego w Urzędzie przy Magistracie, na wzór, i przez analogję z rejestrami dla niechrześcijan i dysydentów,

2) czy do rejestrów powyższych

mogą być wpisywane również akty stanu cywilnego osób, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego, które lege artis wystąpią uprzednio na zasadzie art. 111 — 112 Konstytucji oraz rozporządzenia R. Ministrów o zmianie wyznania z dnia 11 stycznia 1921 roku z gminy wyznaniowej, do której dotąd należały.

Na streszczony powyżej memoriał Magistrat m. Łodzi otrzymał niedawno za pośrednictwem Województwa zasadnicze wyjaśnienia Generalnej Prokuratorji (z dnia 8 I. 1923 r. L. 20065/2543/22 I). Definitywne i miarodajne, na ścisłych przesłankach prawnych oparte, rozstrzygnięcie Generalnej Prokuratorji usuwa wreszcie istniejące wątpliwości i wypełnia lukę, widniejącą w naszym prawodawstwie w sprawie rejestracji stanu cywilnego osób, podających się za „bezwyznaniowców”. Generalna Prokuratorja Rzeczypospolitej, wychodząc z założenia, że art. 111 Konstytucji poręcza wszystkim obywatelom nie tylko wolność wyznania, ale i wolność sumienia, czyli uznaje, że prawo musi uznać stan nie należenia obywatela do żadnego wyznania, — dochodzi do wniosku, iż bezwyznaniowość powinna być traktowana jako sui generis prawny stan wyznaniowy, w którym pozostaje dany obywatel. Dlatego też — wobec istniejącego obowiązku powszechnej rejestracji stanu cywilnego obywateli — sprawa prowadzenia aktów stanu cywilnego dla osób bezwyznaniowych nie może być rostrzygnięta inaczej, jak przez założenie przy świeckich urządach stanu cywilnego osobnych rejestrów osób, nie należących do żadnego wyznania.

W związku z powyższym Generalna Prokuratorja uznaje za niewątpliwy prawny obowiązek Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi założenie takich rejestrów dla osób bezwyznaniowych według przepisów prawa, obowiązującego w tym względzie w b. dzielnicach pruskiej i austriackiej, mniemając

przytem, że wymieniony Urząd Stanu Cywilnego dla osób, przynależnych do b. zaboru rosyjskiego, które wykażą się prawnym stanem bezwyznaniowości.

Na pytania, sprecyzowane w memoriale Magistratu m. Łodzi, Generalna Prokuratorja odpowiada w sposób następujący:

1) zakładanie i prowadzenie dla osób, nie należących do żadnego prawnie uznanego wyznania i pochodzących z b. zaborów pruskiego i austriackiego, świeckich rejestrów aktów stanu cywilnego w Urzędzie Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi, na wzór i przez analogję z rejestrami dla dysydentów i niechrześcijan, jest zgodne z art. 92 ust. 2 K. C. P. oraz art. 9 Ust. Post. Cyw.,

2) do rejestrów powyższych mogą być również wpisywane akty stanu cywilnego osób, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego, które lege artis wystąpią uprzednio na zasadzie art. 111 — 112 Konstytucji z gminy wyznaniowej, do której dotąd należały.

Wyjaśnienia Generalnej Prokuratorji, wieńczące akcję Magistratu m. Łodzi w sprawie rejestracji „bezwyznaniowych”, muszą oczywiście — jeśli sprawa ta ma wejść na tory praktycznej realizacji — spowodować wydanie odpowiednich przepisów wykonawczych, bądź w drodze administracyjnej, bądź w trybie ustawowym, przez częściową nowelizację prawa cywilnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim. Rzeczą czynników zainteresowanych jest dopilnować, by kwestja ta nie poszła w odwłokę, a stosunki prawno-cywilne osób „bezwyznaniowych” uległy pożądanej radykalnej zmianie w ramach zasady zupełnej wolności sumienia, gwarantowanej przez Konstytucję Rzeczypospolitej.

D.

Zagadnienia samorządowe.

Program gospodarki komunalnej w Stanach Zjednoczonych. Uświadomienie społeczeństwa o celach i kompetencji władz komunalnych. Działalność Związku Miast.

I.

Kiedy Stany Zjednoczone niegdyś, tak jak Rzeczypospolita Polska dzisiaj, nie posiadały właściwego programu samorządowego, utworzyły Związek Komunalny, którego kardynalnym zadaniem było opracowanie ujednostajnionego programu gospodarki komunalnej.

Założycielami tego Związku byli zarówno najwybitniejsi profesorowie wyższych uczelni jak i przedstawiciele miast — burmistrzowie oraz sekretarze samorządów.

Z pośród tych ostatnich należeli do Związku burmistrzowie i sekretarze tych miast jedynie, w których gospodarka komunalna była, w onych czasach, znośnie prowadzona.

W pierwszych latach swego rozwoju Związek ten zwoływał corocznie kilkudniowe zjazdy, na których prowadzono ożywo-

ną dyskusję nad nowymi koncepcjami, wysuwanymi przez różnych członków.

Po kilku latach okazało się, iż kilkudniowe dyskusje w żadnym wypadku nie mogą wpłynąć na merytoryczne i celowe wyczerpanie porządku dziennego.

Okazała się wtedy konieczność wyłonienia stałej Komisji ze stałą siedzibą, zadaniem której byłoby zbieranie nadsyłanego przez różne miasta materiału — wniosków, rozpatrywać je merytorycznie, opracowywać fachowe memoriały i wtedy, już jako gotowe wnioski, przedstawiać je na dorocznym Zjeździe.

W ten sposób postawiona sprawa rażąco ruszyła z miejsca i ogromnie przyczyniła się do szybszego osiągnięcia wymarzonego celu.

Już to, że było stałe ciało, do którego można było zwracać się z wszelkimi sprzeczeniami i zapytaniami w sprawach komunalnych w połączeniu z dodatnimi wynikami dorocznych Zjazdów wybitnie przyczyniło się do usunięcia istniejącego tam wtedy chaosu w tej właśnie dziedzinie.

To też istnienie takiego stałego ciała dało niektórym miastom nader cenne usługi.

Trzydziestolecie P.P.S.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Partja nasza obchodzi 30-lecie swego istnienia. W listopadzie 1892 r. odbył się w Paryżu Zjazd Socjalistów polskich, na którym uchwalono założenie P.P.S. W lutym i w marcu 1893 r. powstała w kraju organizacja P.P.S.

W końcu ubiegłego roku, z powodu tragicznych wypadków politycznych, nie mogliśmy obchodów rocznicowych zorganizować w całym kraju. Wobec tego postanowiliśmy, że obchód trzydziestolecia P.P.S. odbędzie się w całej Rzeczypospolitej 18-go marca r. b.

Jednocześnie zawiadamiamy Was, że postanowiliśmy, dla uczczenia jubileuszu, wydać „Księgę pamiątkową P.P.S.”, która wyjdzie prawdopodobnie około 1-go maja.

„Księga pamiątkowa” będzie zawierała rys historyczny P.P.S., wspomnienia uczestników ruchu, życiorysy i t. d.

Wzywamy wszystkich tow., którzy chcieliby do tej „Księgi” nadesłać swoje przyczynki, aby uczynili to jaknajrychlej (termin ostatni — 15-ty marca).

Przesyłać należy do Redakcji „Robotnika” dla tow. F. Perla.

CKW. PPS.

„Wszyscy są wobec prawa równi”.

Tak brzmi naczelną zasadą wszystkich konstytucji na świecie: nie wyłączając i polskiej. A że niejedno w Polsce się dzieje, o czym się nawet konstytucji nie śniło, zaczem i ten przepis istnieje tylko — na papierze. Oto dowód: Czytamy w pismach lwowskich:

„Za obrzucenie kwiatami komunistów, wchodzących na salę w czasie procesu komunistycznego we Lwowie, a zatem za pochwalanie czynów kary-

Tak jak u nas dzisiaj i w Stanach Zjednoczonych niegdyś samorządy przejawiały, że się tak wyrazimy, lokalną inicjatywę, dążąc do ulepszeń, dostosowanych do lokalnych warunków, jak gdyby gospodarka komunalna nie wpłynęła wcale na kształtowanie się życia ogólnopolskiego.

Później, dzięki istnieniu tej komisji uznano, iż przedewszystkiem należy dążyć do wymiany poglądów fachowych, do przedyskutowania przyjętych wtedy różnych metod do osiągnięcia wzajemnego zaufania i sympatii, które przecież tak bardzo dopomagają do osiągnięcia pozytywnych rezultatów w wielkiem dziele.

Komisja ta, w swem stadium rozwoju, jak się później okazało słusznie przypuszczała, iż podobne dążenia mogłyby stworzyć bazę dla publicystów municypalnych w ich wysiłku nad ulepszeniem i ujednostajnieniem pracy komunalnej oraz wyprowadzeniem miast z ich bezprogramowości.

Komisja ta poszła jeszcze dalej.

Nie zadawalnając się zaprowadzeniem jedynie wewnętrznego porządku dążyła równocześnie, wszelkimi rozporządzalnymi środkami, do zainteresowania i przekonania

godnych, skazaną została Emilja Ciesielska na cztery tygodnie aresztu, a senat odwoławczy wyrok ten zatwierdził".

Cztery tygodnie aresztu za obrzucenie kwiatami oskarżonych komunistów, a więc ludzi, którzy jeszcze nie byli zasądzeni i którzy mogli zostać uwolnieni. A na jaką karę zostali zasądzeni ci, którzy obrzucili kwiatami zasądzonego i straconego mordcę prezydenta Rzeczypospolitej, którzy urządzili mu manifestacyjny pogrzeb, którzy codziennie odprawiają mszę za jego duszę? A przecież między czynem komunistów, a czynem Niewiadomskiego zachodzi jakaś różnica, która powinna była znaleźć wyraz w traktowaniu „pochwalających czynów karygodnych” z jednej i z drugiej strony.

Trudno, wszyscy są równi wobec prawa — to wzniosła zasada, ale co mają zasady wspólnego z obrzydliwą polityką? Trzeba umieć się tylko z tą obrzydliwością obchodzić, a wtedy można plunąć na zasady.

Papież a kler.

Gloryfikacja zbrodni przez kler w Polsce spowowowała Ojca św. Piusa XI do wydania encykliki „Kbi arcana Dei” z dnia 23 grudnia 1922 r.

Smutny to był dzień gdy w niedzielę 18 ub.m. księża pod nosem odmruczyli tę encyklikę w kościołach, gdzie tuż przed jej odczytaniem czcili Niewiadomskiego jako bohatera.

A w encyklice, która dziwnym trafem tak długo ukrywała się przed wiadomością ogółu katolików czytamy pod adresem chjeny w Polsce pod adresem księży i biskupów mocne słowa i wyrazy potępienia, jak naprzykład:

„Wzajemne uprzedzenie i niedowierzanie w sprawach państwowych jest przeszkodą aby wśród ludów zapanował pokój”.

szerych warstw społeczeństwa o istnieniu problemu samorządowego.

Na wniosek tejże komisji postanowił Zjazd zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom, iż ujednostajnione przepisy, zgodne z przemysłowymi i politycznymi warunkami, umożliwiając doprawdy dobrą gospodarkę komunalną, są czemś więcej aniżeli tylko lokalnym wydaniem.

Później członkowie komisji, jako wyspecjalizowani fachowcy w dziedzinie komunalnej, byli faktycznymi mentorami w tych sprawach, pragnąc zaś dać możność komunom szybkiego wyprowadzenia w życie ujednostajnionego programu komunalnego zamienili się w Komisję Lotną.

Każda gmina, pragnąc zaprowadzić u siebie zaaprobowany przez Zjazd ujednostajniony system gospodarki miejskiej, mogła była zaprosić do siebie, na własny rachunek, jednego z członków Komisji Lotnej celem udzielenia właściwych pouczeń oraz zaprowadzenia przyjętego, jednolitego systemu.

Miało to dużo dodatnich stron, bowiem wskutek braku jednolitego programu komunalnego niektóre miasta, niewiedząc o tem, wprowadzały u siebie takie zmiany, które z

„Społeczność ludzka wraca do dzikości obyczajów ludzi barbarzyńskich”.

„Mnożą się spiski, zasadzki i zabójstwa już nietylko obywateli, ale przedstawicieli Państwa. Pycha doprowadziła partje polityczne do takiego zacietrzewienia, że się nie cofają przed zbrodnią obraży majestatu, ani przed zamachami czy zguby Ojczyzny”.

„Tym oto niepohamowanym namiętnościom, ukrywającym się pod płaszczkiem dobra publicznego, czy patriotyzmu, przypisać należy nienawiść i walki pomiędzy narodami. Albowiem miłość ojczyzny i narodu... staje się źródłem licznych niesprawiedliwości i krzywd, jeśli przekraczając słuszne granice, zamienia się w nieumiarkowaną nienawiść do swego narodu. Korzyść zdobyta dla... państw z krzywdą drugich, może się wprawdzie ludziom wydawać jako coś wielkiego, trwałości jednak mieć nie będzie i sprowadzi karę...”

Tak oto Papież potępia politykę nacjonalizmu i klerykalizmu, politykę nienawiści i gloryfikowania zbrodniarzy. To nie mówić żaden socjalista, żaden żyd, lecz głowa Kościoła katolickiego — Ojciec św. Pius XI.

A cóż na to kler katolicki? Czyta encyklikę... ale robi swoje. Kler kpi sobie jak widać i z głowy Kościoła.

Jaskółki wyborcze.

Jeszcze terminu wyborów do Rady Miejskiej nie ustalono a już różne ugrupowania polityczne i gospodarcze ogłosiły mobilizację wyborczą.

Na czele kroczy „chjena”. Wyciąga ręce po władzę w mieście. Ewentualna realizacja kanalizacji, wodociągów, kapitałami zagranicznymi, to wyprawa po złote runo, może się chjenie nadzwyczajnie opłacić. Oni umieją robić „narodowe” interesy. Pomogą im żydzi, bo przy złotym cielcu podadzą sobie ręce ci śmiertelni wrogowie. Aby handel szedł.

niewpłodzeniem, wprowadziły u siebie już przedtem inne i które zupełnie zawiodły.

W ten sposób bolesne a zarazem kosztowne eksperymenty, które przedtem miały miejsce, zupełnie ustały.

Amerykanie wtedy już zrozumieli doniosłość wymiany poglądów fachowych (need forexchange of views) i tylko tym tłumaczyć należy powstanie omawianej Komisji, której szybkie osiągnięcie pozytywnych rezultatów bardzo leżało na sercu, i która doprawdy nie szczydziła pracy, by miastom przyjść z realną pomocą fachową.

Jednym z bardzo ważnych zadań tej Komisji było skryształizowanie rezultatu doświadczeń amerykańskich i europejskich miast przy równoczesnym praktycznym przystosowaniu wyniku ich pracy do swych ówczesnych warunków.

W tych okolicznościach należało postępować nader ostrożnie i rozważnie, z zachowaniem pewnej dozy konserwatyizmu.

J. Fr.

Skulscy, którzy przy wyborach do sejmu otrzymali aż 4 tysiące głosów, pragną się także przy tym „narodowym interesie” pożywić. Chjena przyjmuje umizgi skulsczyków za cenę oddania „Kurjera Łódzkiego” na usługi ósemki tymczasowo podczas akcji wyborczej „Kurjer” będzie dał w surmy narodowo-katolickie. Pan Kotkowski dotychczas persona grata u skulsczyków zaczyna być niewygodny. Mógłby w tej orkiestrze chjeńskiej zagrać na fałszywą nutę. Przeniesiono więc „Kurjera” z drukarni p. Kotkowskiego do własnej, zakupionej, pewnie za chjeńskie pieniądze.

Poseł Chądzyński rozesał wici. Zbiegli się wierni na wielkie zebranie. Wszystko co czuje „narodowo” podało sobie ręce do walki z „czerwonymi”. Pod tym hasłem idzie chjena do wyborów, żeby na stołcu prezydenta osadzić „prawdziwego polaka”.

Nie ulega wątpliwości, że pod jezucim kapeluszem chjeny nie zmieszczą się różne organizacje gospodarcze, nauczycielskie i wystawią własne listy.

Zjednoczeni pójdą do wyborów niernicy i żydzi. Już się zabrali do roboty organizacyjnej a ponieważ udział w wyborach tego obozu będzie bardzo znaczny, mogą zdobyć połowę mandatów do Rady Miejskiej i Magistratu.

P.P.S. pójdzie do wyborów w przekonaniu, że spełniła swój obowiązek wobec ludności i demokracji. Demagogja wyborcza przeciwników, może na krótki okres czasu zepchnąć P.P.S. z czołowego stanowiska w samorządzie łódzkim. O sąd historii jesteśmy spokojni.

Oby następcy nie popsuli tego co zrobiono w dziedzinie oświaty, opieki społecznej, a zrealizowali inne poczynania obecnego Magistratu.

K.

Sprawa zasiłków dla rezerwistów.

W tym tygodniu komisja wojskowa obradowała nad projektem rządowym ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. W myśl poprzedniej uchwały komisji referował tow. Rajmund Jaworowski. Obecni byli przedstawiciele ministerjum spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i skarbu. Na specjalne zaproszenie komisji przysłuchiwał się obradom minister skarbu p. Grabski.

Przy debacie ogólnej największy sprzeciw ze strony prawnicy wzbudził art. 12, nakładający na pracodawców obowiązek świadczeń na rzecz rodzin rezerwistów. Posłowie Czetwertyński i Załuska (Ch. Zw. J. N.) uzasadniali konieczność przerwania całego ciężaru świadczeń na barki Rządu, chcąc w ten sposób zabezpieczyć od jakichkolwiek strat kieszenie przedsiębiorców. Zresztą sposób udzielania zasiłków proponowany przez posłów prawnicy, uniemożliwiłby ze względu na trudności techniczne wogóle jakąkolwiek pomoc dla roczników 1897, 6 i 5, które najpierw będą powołane na ćwiczenia.

Na wniosek referenta posła tow. Jaworowskiego przystąpiono do szczegółowej dyskusji, biorąc za podstawę projekt rządowy. Tow. poseł Lieberman zabierał kilkakrotnie głos, podkreślając konieczność jaknajszybszego załatwienia sprawy ze względu na jej wagę i zgłaszając cały szereg poprawek do projektu rządowego.

Również i tow. poseł Jaworowski zaproponował kilka poprawek. W drugim czytaniu przyjęto z małymi poprawkami art. 2, 3, 4, 5 i 7 projektu rządowego. W artykule 1-ym rozszerzono zakres zapomóg na pasierbów i wstępnych 2-go stopnia. Żywa dyskusja wywiązała się przy art. 8. Prawica zgłosiła wniosek o lokalnym okrośleniu norm zasiłków; wniosek ten został odrzucony, ale tekst rządowy tego artykułu również nie uzyskał większości. Wobec tego artykuł 8-my będzie jeszcze raz rozpatrywany. Jutro zbierze się komisja o godz. 10 i pół rano.

Z prowincji.

(Korespondencja własna).

Sieradz.

Daia 18 lutego odbył się tu wiec urządzony przez P. P. S.

Tow. poseł A. Szerkowski wygłosił przemówienie, w którym przedstawił wypadki ostatnich tygodni, omówił przyczyny drożyzny i jej środki zaradcze.

W czasie przemówienia jakiś chjenista krzyknął „niech żyje Niewiadomski”. lecz został wyrzucony przez zebranych z sali.

Przyjęto rezolucję potępiającą Chjenę i żądającą walki z drożyzną.

Pabjanice.

W dniu 25 lutego r. b. w wielkiej sali Hegenbarta, przepelnionej po brzegi odbył się wiec P. P. S. w sprawie drożyzny i bezrobocia.

Sytuację obecną, przyczyny drożyzny i środki zaradcze przeciw niej, przedstawili w długich i treściwych, popartych faktami i cyframi, przemówieniach towarzysze: poseł Szerkowski i Pluskowski.

Po przemówieniu tow. Olejniczaka, enpeerowca Papiewskiego i tow. Raczyńskiego, oraz po odśpiewaniu „Czerwonego” i przyjęciu rezolucji przeciw drożyznie wiec zamknięto.

Zduńska-Wola.

Dnia 4 marcz 1923 r. odbył się tu wiec P. P. P. O sytuacji obecnej, walce o prawa robotnicze na terenie Sejmu mówił pięknie tow. poseł śledziński, długoletni katorżanin syberyjski i rodak Zduńskowski.

O drożyznie, bezrobociu, walce z nimi mówił tow. Pluskowski.

Przemawiali także towarzysze: Olejniczak i Mażuchowski o sprawach miejscowych.

Sala Str. Ogn. była przepelniona, a wiele ludzi odeszło do domów, gdyż nie znaleźli miejsca, ani na sali, ani na korytarzach.

Przyjęto rezolucję potępiającą Chjenę i domagającą się walki z drożyzną, zamknięcia granicy dla wywozu żywności.

Mówców gorąco oklaskiwano.

Obecny.

Dnia 2 marca 1923 r., przeżywszy 40 lat zmarł, na proletarjacką chorobę

TOWARZYSZ

Walenty Miechowiak

członek P. P. S. dzielnicy Bałuty.

W zmarłym, nieodżałowanym towarzyszu, tracimy dzielnego i uczciwego bojownika walki klasowej idei, wyzwolenia politycznego i społecznego pod sztandarem P. P. S.

Pogrzeb odbył się w niedzielę 4 marca r. b. przy licznych udziale towarzyszy pracy.

Cześć! Jego pamięci.

KOMITET DZIELNICOWY.

Z życia partji.

Rada Naczelna P.P.S.

Dnia 10 11 marca r.b. o godz. 11 rano w lokalu Z.P.P.S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie C.K.W. polityczne i organizacyjne. 2) Walka z drożyzną. 3) 1-szy Maj. 4) Kongres Partji. 5) Sprawy finansowe i wydawnicze. 6) Wolne wnioski.

Bacność Frakcja radnych, ławnicy i Egzekutywa!

Wszystkich tow. radnych, ławników i członków Egzekutywy prosi się niniejszym, o przybycie na nadzwyczajne posiedzenie frakcji i Egzekutywy, odbyć się mające w poniedziałek 12 marca o godz. 7 wiecz. w klubie OKR-u Piotrkowska 83.

Ze względu na b. ważne sprawy stojące na porządku dziennym, obecność każdego z tow. jest bezwzględnie konieczną. Uprasza się o punkt.

Sekretarjat O.K.R.

Beczność Prez. Wydz. Kobiecego i wszystkie Kom. Dzielnicowe!

We wtorek dn. 13 marca o godz. 7 wiecz. odbędzie się w klubie OKR-u Piotrkowska 83 posiedzenie Głównego Wydziału Kobiecego. Na posiedzenie obowiązane są przybyć towarzyszy z prezydium Wydziału oraz delegatki po 1-nej z każdej dzielnicy. Wszystkie dzielnice zastosują się ściśle do powyższego.

Sekretarjat OKR-u.

Bacność wszyscy członkowie partji!

Uroczysty obchód XXX-lecia istnienia partji! W niedzielę 18 marca o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się w sali koncertowej Filharmonji Dzielna 18 uroczysta akademja

Program:

1) Przemówienie tow. posła Ignacego Daszyńskiego.

2) Utwory rewolucyjne „Czerwony Sztandar” „Polonia” R. Wagnera uwerturą „Robespierre” i inne, wykona Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.

3) Pieśni rewolucyjne wykona chór Ł.O. K.R.P.P.S.

4) Pieśni solowe wykona obyw. Zofja Andrzejowska.

5) Deklamacje wypowiedzą artyści teatru miejskiego: obyw. Stefanja Jarkowska i tow. Józef Pilarski.

6) W części literackiej wezmą udział znani pisarze: Waclaw Sieroszewski i Juljusz Kaden-Bandrowski.

W sobotę 17 marca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w tearze miejskim przedstawienie specjalnie zakupione przez partję. Dane będą „Wilki” Romain Ralland'a. Bilety po cenach niższych.

Bacność! Koziny, Bałuty, Chojny, Lewa Ks. Młyn, Prawa!

Na powyższych dzielnicach odbędą się w klubach dzielnicowych ogólne uroczyste zebrania członków, celem obchodu święta partji — XXX-lecia istnienia jej.

1) Koziny w niedzielę 11 marca o g. 10 r.
2) Bałuty " " " " " " 10 1/2
3) Chojny " " " " " " 10 r.
4) Ks.-Młyn " " " " " " 10 r.
5) Prawa w sobotę 10 marca o godz. 7 w.
6) Lewa w poniedziałek 12 marca o

godz. 7 w.

Wszystkich tow. wzywa się do przybycia w wyżej podanych dniach i godzinach do swoich klubów, dzielnic. Wymagana jest punktualność.

Sekretarjat O.K.R.

Dzielnica Prawa!

Zwracamy się do wszystkich członków którzy dotychczas nie zwrócili książek bibliotece dzielnicy „Prawej”, aby najpóźniej do 15 b.m. przysłali wypożyczone książki na ul. Milsza 45.

Kom. Dzielnic.

Sąd Partyjny!

Pierwsze, konstytuujące posiedzenie Sądu P.P.S. Łódź odbyło się w czwartek, 8 b.m. Prezesem sądu wybrano ponownie tow. Dr. Weisberga, wiceprezesem tow. Gertnera, sekretarzem t. Moskowiczównę.

Bacność „Siła”!

Na posiedzeniu organizacyjnym Zw. Pol. Mł. Rob. „Siła” dzielnicy Księży-Młyn odbytym w dniu 4 marca w klubie przy ul. Fabrycznej № 9 uchwalono między innymi, przyjmować zapisy młodzieży płci obojga na członków „Siły” dzielnicy Księży Młyn we wtorki i soboty od 7—9 [wiecz. Powyższe, podajemy do wiadomości wszystkich członków i członkiń Kom. Organ.

Do pracowników miejskich pepesowców!

W sobotę 10 marca o godz. 5 popoł. w Klubie Robotniczym P.P.S. przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się zebranie pracowników miejskich koła P. P. S. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd Koła.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota wieczór: Premiera. Jubileuszowe przedstawienie XXXV-cio letniej pracy scenicznej Waclawa Gurynowicza. „Intryga i Miłość”. Tragedja w 5 aktach Fr. Schillera. Udział przyjmuje cały zespół.

Niedziela po poł. dla zreszeń robotniczych i inteligencji pracującej „Młody las”.

Niedziela wieczór „Intryga i miłość”.

Poniedziałek wieczór: dla zreszeń robotniczych i inteligencji pracującej „Samson i Dalila”.

KRONIKA.

Na dzień Imienin Wodza. Otrzymujemy ze „Związku Strzeleckiego” następujący komunikat:

W dniu 8 marca b.r. o godz. 20-ej w Radzie Miejskiej Pomorska 16 odbyło się 2-e Zebranie Komitetu Obchodowego celem uczczenia Twórcy Zbrojnego Czynu. Organizacje: „Związek Strzelecki”, „Polska Organizacja Wolności”, „Liga Kobiet” i „Związek byłych Legjonistów” apelują do całego społeczeństwa, by raczyło wziąć udział w obchodzie aby zadokumentować, że w czynie leży byt i Niepodległość naszej Ojczyzny.

Wojna czy pokój? W ubiegłą środę wieczorem w przepelnionej po brzegi Sali Posiedzeń Rady Miejskiej został wygłoszony przez tow. posła K. Czapińskiego bardzo ciekawy i aktualny odczyt na temat: „Wojna czy pokój”? Sprawozdanie z tego ważnego odczytu ze względu na brak miejsca odkładamy do przyszłego numeru.

Bezrobocie tramwajarzy. Już drugi tydzień tramwaje miejskie i podmiejskie są nieczynne. Doprowadzeni do ostateczności pracownicy w obronie własnej egzystencji chwycili się tego ostatecznego środka bezrobocia by wywalczyć znośniejsze warunki swego wegetowania.

Do tego kroku przyczyniło się postępowanie Dyrekcji, która podwyższając ceny biletów co najmniej o 50% pracownikom jednak zgadzała się dać po wielkich targach ...aż 30 proc. podwyżki.

Pracownicy tramwajowi kołaczą do wszystkich urzędów miejskich i państwowych w Łodzi i Warszawie w celu pośredniczenia dla zawarcia ugody, lecz jak dotąd bezskutecznie a ludność miasta zmuszona jest urządzić piesze wędrówki i niedługo może zapomnieć, że w Łodzi są tramwaje. Lecz co to wszystko obchodzi akcjonariuszy? Ci jeżdżą sobie samochodami i powozami. A publiczność czeka.— Tylko rząd nie powinien czekać, a użyć swej mocy w celu uruchomienia tramwai.

Magistret warszawski bankrutem. Magistrat warszawski, rządzony przez endeków, mimo zaciągniętej ostatnio od rządu pożyczki w wysokości 5 miliardów marek zbankrutował. Rozpoczęło się od niewypłacania pracownikom miejskim pensji na miesiąc marzec, a jak na razie zakończyło się na zamykaniu szpitali i wyrzucaniu ciężko chorych na bruk. Wobec tego rozwiązanie rady miejskiej i magistratu jest konieczne. Do sprawy warszawskiej gospodarki miejskiej powrócimy jeszcze.

Rugowanie placówek robotniczych. W domu № 54 przy ulicy Rokicińskiej, należącym do Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury Bawelnianej Oskara Kona, od dwóch lat zajmują pokój z kuchnią: robotnicze tawarzystwo sportowe „Widzew” i czytelnia i biblioteka robotnicza „Nap-zód”. Komorne za lokal było płacone regularnie. Naraż przed tygodniem Stow. otrzymało wezwanie rejentalne o natychmiastowym wyprowadzeniu się, gdyż lokal ten jest rzekomo potrzebny dla „własnego przedsiębiorstwa”.

Chcemy wierzyć że żądanie to wystosowano tylko przez pomyłkę i zarząd fabryki, do którego Stow. „Widzew” i „Nap-zód” przesłały odpowiednie listy, cofnie swoje żądanie, tymbardziej, że takowe

prawnie i moralnie nie ma racji, gdyż Stowarzyszenia są lokatorami, opłacając komorne, a w tym domu są restauracje, sklepy i prywatne mieszkania.

Postępowanie zarządu fabryki oddajemy pod pręgierz opinii publicznej.

Postępowanie kamienicznika. Jeden z lokatorów domu № 52 przy ulicy Piotrkowskiej pisze do nas w następującej sprawie:

Już od roku w domu przy ulicy Piotrkowskiej № 52 należący do kamienicznika Ryszarda Schilhabla niema wody, mimo kilkakrotnych na ten cel składek, na kupno nowego pasa i wyreperowanie istniejącego z przed wojny gazomierza.

Ostatnio lokatorzy wobec tego, iż nie mogą otrzymać wody ze sąsiednich podwórz, odkryli studnię i przy pomocy linek, narażając się na wpadnięcie do studni — dobywają trudną do picia, zanieczyszczoną splywami, wodę”.

O interwencję w tej sprawie apelujemy do p. Komisarza rządu.

Prasa spółdzielcza. Ukazał się № 5 „Spółdzielcy”, pisma poświęconego sprawom kooperacji robotniczej i polityce gospodarczej proletariatu. Artykuł wstępny omawia aktualną sprawę konieczności powołania do życia Izby Spożywców. Na dalszą treść składają się artykuły: Co dalej.— Jednolity front organizacji zawodowych i spółdzielczych.— Oryginalny sojusz.— Ruch spółdzielczy w kraju i zagranicą.— Z życia wewnętrznego Z. R. S. Z.— Kronika społeczno-gospodarcza.— Wiadomości różne.—

Bogata kronika zagraniczna podaje ciekawe wiadomości o rozwoju ruchu spółdzielczego w Belgii, o międzynarodowej wystawie spółdzielczej w Gandawie i wynikach tygodnia propagandy spółdzielczej we Francji.

W sprawie podatku mieszkaniowego. Do Redakcji naszej zgłaszają się robotnicy oświadczając, że Wydział Podatkowy Magistratu nakłada bardzo wysokie sumy podatku mieszkaniowego, pobieranego przez miasto na zasadzie uchwały Sejmowej. Robotnicy ci oświadczają, że bynajmniej nie uchylają się od płacenia tego podatku, lecz żeby podatek ten był sprawiedliwie nakładany na zasadzie ustawy, gdy tymczasem, na podstawie wykazów, dostarczonych Magistratowi przez kamieniczników, ci ostatni, w olbrzymiej większości wypadków, przez złość ku lokatorom, w rubryce, gdzie należy wymienić tylko samo zasadnicze (ustawowe) komorne, wypisują sumy obecnie dobrowolnie płaconego komornego i dodatkowych opłat — w rezultacie czego, podatek określono niejednokrotnie na 16, 18 aż do 25 tysięcy marek za jedno robotnicze mieszkanie, gdy tymczasem w rzeczywistości podatek ten winien wynosić najwyżej do tysiąca marek. Otóż w tych wypadkach zainteresowani winni składać reklamacje do Wydziału Podatkowego o zmniejszenie podatku do właściwej normy. Dowodem może posłużyć rozstrzygnięcie Urzędu Rozjemczego, jeśli w takowym już była sprawa o ustalenie czynszu komornianego.

Podwyżka płac górniczych w Zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem, Upór Rady Zjazdu Przem. Górniczych został złamany. Nareszcie w dniu 2-go marca r.b. na

konferencji z przemysłowcami górniczymi doszło do porozumienia. Proletariat Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego odrzucił precz warunki, dyktowane mu poza Związkiem, pokazał, że stoi murem przy swoim Związku i wystąpieniem swoim zmusił przemysłowców do ustępstw.

Na powyższej konferencji został zawarty układ na miesiąc marzec, mocą, którego robotnicy w przem. górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem od dn. 1-go marca b.r. uzyskują do dotychczasowych płac 120% podwyżki i drugą nadzwyczajną premję w wysokości zależnej od ilości członów rodziny, czyli innymi słowy robotnicy samotni otrzymają ogółem 126% podwyżki na marzec robotnicy żonaci bezdzietni i żonaci, wdowcy i wdowy z 1 dzieckiem 131%, robotnicy żonaci wdowcy i wdowy z 2-em i 3-em dziećmi — 135,4% podwyżki, robotnicy żonaci wdowcy i wdowy z 4-em i więcej dziećmi — 142%.

Nadzwyczajna ta premja na jeden miesiąc niezależna jest od ilości przepracowanych dniówek.

Dotychczasowa premja pozostaje bez zmiany i wysokość jej w markach podnosi się automatycznie z podniesieniem się zarobków o 120%.

Układ zawarty tylko na jeden miesiąc. Robotnicy otrzymywać będą w miesiącu 3 zaliczki na poczet zarobku i 4-ą wypłatę reszty zarobku. — w Zagł. Krakowskiem zaliczki te nie obowiązują.

Górnicy Zagłębia nie pozwolili wyrwać sobie umowę i lekceważyć Związek przez przemysłowców.

B. Zan.

Potęga ciemnoty. „Naprzód” w artykule pod tytułem „Dalszy kult Niewiadomskiego” pisze, że niewiadomszczyce kolportują w Krakowie bajkę, że na grobie Niewiadomskiego rozkwitły w lutym kwiaty. „Naprzód” zapytuje, gdzie wreszcie jest kres szaleństwa i co ma na celu rozpuszczanie takich bajek, które bierze się na plevy naiwnych?

Wiadomość ta nie jest kompletna.

Po Warszawie krążą pogłoski, że z zamkniętego grobu Niewiadomskiego wyleciał biały gołąb.

Jeszcze nabożeństwa za Niewiadomskiego. Endecy w dalszym ciągu urządzają uroczyste nabożeństwa za Niewiadomskiego, zdobywając się na różne urozmaicenia w sposobie reklamowania tych nabożeństw, byleby to tylko brzmiało „jaknajuroczyściej”.

Więc p.p. Zygmuntowstwo Godlewscy, właściele majątku Kłokock, rozesłali, między innymi do wszystkich sołtysów pow. Lipnowskiego zawiadomienie o nabożeństwie za spokój duszy Eligjusza Niewiadomskiego. Nabożeństwo to miało odbyć się w dn. 1 marca „Jako w trzydziestym dniu śmierci”...

„Głos Lubelski” zamieszcza opis nabożeństwa w Zamościu:

„Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. E. Niewiadomskiego odprawiono dnia 23 lutego w Zamościu. Inicjatywę podjętą przez koła mieszczańskie przeprowadzono w przeciągu kilku dni, mimo różnych wątpliwości i obaw natury politycznej, do skutku i zebrano oprócz honorarium 100.000 na dwie msze św., nadto około 40.000 na cele narodowe.

W nabożeństwie żałobnym wzięły udział liczne rzesze ze sfer mieszczańskich i obywatelskich, a także nie brakło przedstawicieli wsi okolicznych”.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że stosownie do pisma Województwa Łódzkiego z dnia 10 lutego r. b. L. Sm. 504/12 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 28 września 1922 w przedmiocie podwyższenia opłat za prawo jazdy po mieście.

Zgodnie z tem opłata za rok 1923 wynosi:

1.	a) od dorożki jednokonnej	mk.	20.000.—
	b) " " parokonnej	"	30.000.—
2.	Od wozu ciężarowego, platformy, resorówki lub beczki asenizacyjnej		
	a) o zaprzęgu jednokonnym	"	20.000.—
	b) " " parokonnym	"	35.000.—
3.	Od wozu meblowego (zamkniętego)	"	75.000.—
4.	" " kotłowego	"	50.000.—
5.	a) od wózka ręcznego	"	5.000.—
	b) " " przedsiębiorcy, posiadającego ponad jeden wózek	po "	10.000.—
6.	a) od karety lub landa	"	250.000.—
	b) " " jednokonnej	"	200.000.—
7.	Od powozu lub wołantu	"	150.000.—
8.	" bryczki	"	65.000.—
9.	" karawanu a) I klasy	"	60.000.—
	b) II "	"	30.000.—
	c) III "	"	6.000.—
10.	Od samochodu osobowego		
	a) o sile do 20 HP (sterowych)	od HP po "	25.000.—
	b) " " wyższej	" " " "	35.000.—
11.	Od samochodu ciężarowego a) do 3 t.	" " "	100.000.—
	b) " 4 "	" " "	175.000.—
12.	Od motocyklu	"	35.000.—
13.	" roweru	"	5.000.—

Opłata za prawo jazdy po mieście winna być wpłacona niezwłocznie po otrzymaniu nakazu płatniczego do Głównej Kasy Miejskiej przy Placu Wolności Nr. 14 w godzinach kasowych od godz. 9-ej rano do godz. 12 $\frac{1}{2}$ w południe.

Łódź, dnia 27 lutego 1923 r.

PREZYDENT (—) RZEWSKI

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU (—) Dr. GRINBERG.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości, że na podstawie reskryptów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 marca 1923 r. zaprowadzona została, z ważnością od d. 1 marca tegoż roku, dla:

Kasy Chorych m. Łodzi (L. dz. 734/VII)

Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach (L. dz. 735/VII)

" " " " Tomaszowie Maz. (L. dz. 736/VII)

nowa skala płac ustawowych, obejmująca obok dotychczasowych 22 grup, dalsze 6 grup zarobkowych z ustawową płacą dzienną 40.000 mk. w najwyższej grupie zarobkowej.

Szczegółowe tabelki składek członkowskich, odpowiadające nowej skali zostaną niezwłocznie wydrukowane i będą wydawane zgłaszającym się po nie firmom w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 225, względnie w Powiatowych Kasach Chorych w Pabjanicach i Tomaszowie Mazowieckim.

(—) Dr. Ed. GIEBARTOWSKI

Komisarz organizujący Kasy Chorych
w Województwie Łódzkim.

Dolar

idzie w górę, mimo tego firma Szmichel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, sprzedaje garnitury męskie, palta, spodnie po tanich cenach.

STARSZY FELCZER
Józef Abramowicz
Dzielna 5.

„EKONOMJA“, Górny Rynek 5/6.

Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary łokciowe, bieliznę i t. p.

Uwaga: Wykonujemy wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów.

Na raty!

CZYTAJCIE
„ŁODZIANINA“

Dr. Prybulski

choroby skórne, włosów,
weneryczne, moczościowe
(niemoc płciowa).
Leczenie światłem (lampa
Kwarcowa), promieniami
Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — 8;
Dla Pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

ENY OGŁOSZEŃ:

W ogłoszeniach należy rozumieć za wiersz
wysokości tego pisma.

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 100.— (najmniej mk. 1000).— Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 75 mk.—

Zwyczajne: Za wiersz jednołamowy 250 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 500 mk. (słona 3 łam.)
Nadesłane: Przed tekstem lub w tekście 600 mk. Zamiejsc. o 50% i zagran. o 100% drożej.

aktor odpow. Władysław Dolecki.

Odbito w Drukarni Ludowej, Przejazd 19.

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Łódź, Piotrkowska 83

Telefon 99.

Posiada na składzie książki, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy, ze specjalnym uwzględnieniem dzieł społeczno-politycznych, ekonomicznych, prawniczych i literatury

Księgarnia zaopatrzona jest w książki szkolne, oraz w wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Zakłada biblioteki dla organizacji robotniczych, instytucji oświatowych, samorządowych miejskich i gmin wiejskich.

Sprowadza na zamówienia wszystkie wydawnictwa zagraniczne w językach obcych.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą, po uprzednim nadesłaniu gotówki, lub za zaliczeniem pocztowym.

SPŁATA RATAMI!!!

KAŻDA RODZINA

może się zaopatrzyć w
białe towary (bielizniane)
pościelowe, wsypy, go-
towe damskie palta, płas-
zcze jesienne i zimowe;
męskie palta, barchany,
flanelę, surówki, tryko-
ta-e, koszulki, kalessony,
halki, kaftany i inne. —



„WYGODAPOL“ Konstantynowska № 3
(w podwórzu)
Ogłoszenie zachować!

Każdy Robotnik

powinien we własnym interesie przeczytać

Zarys Ustawodawstwa

o 8-godzinnym dniu pracy

Dr. Eugenji Pragierowej.

Nabyć można

w Księgarni Robotniczej

Piotrkowska 83. — Telefon 99.

Cena 2.250 mk.